

Czcigodni Członkowie Kongresu Stanów Zjednoczonych,

Jestem wielce zaszczycony, że dano mi przywilej
wystąpienia ~~na~~ przed obliczem Komisji d/s
Obroń Praw Człowieka w związku z bardzo specjalną
sprawą, jaka jest prowadzenie przestępstw od-
nośnie gwałcenia ^{wydanie w} praw ludzkości w Polsce.

Dzisiaj poświęca mi Polsce bardzo wiele uwagi.

W czwartek jadąc z żoną i córką z lotniska
międzynarodowego Dulles byliśmy głęboko wzruszeni
widząc palące mi w oknach domów amerykań-
skich świeczki wyrażające solidarność z moim
krajem.

Byliśmy również głęboko wzruszeni Postanowieniem
Prezydenta Reagana z okazji Bożego Naro-
dzenia, gdzie tyle uwagi poświęcił Polsce,
w dniu naszego odlotu z Tokio do wolnej
Ameryki.

Serdecznie dziękuję za to moralne poparcie.
Polska jest dziś na ustach wszystkich, tych ży-
czących nam dobre i tych bojących się, żebyśmy
aby mi stali się wolnymi.

(2)

Ale sprawa Polski to przede wszystkim temat między samymi Polakami.

Wyraiamy podziękowanie wszystkim, którzy w dobrej wierze przejmują się naszym losem, za który my Polacy przede wszystkim jesteśmy odpowiedzialni co do jego dalszej kolei.

W kraju jak mój o tak długiej tradycji kompromisu i tolerancji gwałci się dzisiaj podstawowe prawa ludzkie na mispółkawa, skałę i z przesadną brutalnością.

Nie chcę jednak powiedzieć, że jest to coś nowego w Polsce i zrodzone tylko owego fatalnego 13-go grudnia.

Polska od przeszło 42 lat żyje stale pod terrorem. Terror ten pociągnął za sobą już miliony ofiar. Padając ofiarą wielkiej polityki w czasie II wojny światowej Polska musiała przyjąć obcy jej system oparty na terrorze jako najpewniejszym środku egzystencji samego systemu.

Wiele z nas, nie mając innego wyboru, myślało nawet, że będzie w stanie zmieścić jakoś to nasze wierzone miejsce, zgodzić z logiką ewolucji, w coś w czym da się jakoś żyć, a

(3)

może nawet z czasem zniknąć, i namę kraty na
zawne.

J chociaż prężyłady Węgier i Czechostowacji,
nie mówiąc o naszym własnym prężyładach wybudem
spokonnego miradovolenia, koniacydy ni, z reguty
rolewem krwi i gwattem, to jedualże ciągle ja
i miie podobni mieliemy nadzieję, że kiedyś uda
nam się zmieni to wszystko.

Dzieci taki nawet ugdawato ni, wreszcie zamaję-
czt na horyzoncie. To byta nim fala strajków
pnedhodząca przez Polskę, w lipcu i sierpniu 1980r.
W rezultacie tej fali nowę i naprawde miralimie
ziężki narodowe, znane jako Solidarność, narodily
się. Nigdy przedtem nie takiego mi miato miejsca
ani w Polsce ani gdziindziej w Europie Wschodniej.
Sam fakt, że powstała Solidarność był sam u siebie
o historycznym znaczeniu i uykaujący - poza
granice Polski.

Przyczyny prowadzące do tego powstania były
inne.

System społeczno-ekonomiczny Polski, oparty
o niby to "socializm naukowy", jest niezmiernie
jak miobotywna, biurokracja, brakiem koncepcji
i elementarnych zasad zarządzania, nie mówiąc

④

już o bardziej filozoficznym ogólnym założeniu, które
najmniej nastawione było na zaspokajanie potrzeb
jednostki ludzkiej.

Nic dziwnego więc, że system taki był znicza-
widzony przez przytaczającą większość narodu.
A kiedy nadarzyła się po temu okazja, to ta
większość przyczyniła się do narodzin wspomnia-
nej Solidarności.

Okoliczności towarzyszące temu wydarzeniu mogą
być jeszcze długo dyskutowane. Ja sam miałbym
wiele do powiedzenia na ten temat, ale muszę się
w tej chwili rezygnować na brak czasu.

Od samego początku było oczywiste, że Solidarności,
która narodziła się jako prawdziwie masowy polski
ruch raczej niż związek zawodowy — nie mogła
mieć miejsca w ramach ludowej Polsce.

Wiem z pewnych źródeł, że ZSRR od samego
początku nie uznawał istnienia Solidarności
i naciskał na władze PRL, aby te doprowadziły
do stanu sprzed lipca 1980r., a więc
nawet do stanu sprzed powstania Solidarności.

Władze PRL, będąc w stanie zamętu i roz-
gryzki wewnętrznej nie mogły odrazu sprostać
temu wyzwaniu. Ale zaraz od samego początku

⑤

przyjęty one taktykę, gry na zwłokę i perfidii
w rozmowach z Solidarnością, i jej siostrzana, wiejska,
Solidarnością,

To tak rozpoczął się, okres wielkiej próby sił
w Polsce.

Z jednej strony siły patriotyczne, szybko ro-
snące i liczebna, siła, a z drugiej wstrząśnięta
w posiadaniu partii, skonfundowany rząd i niestety
nie wstrząśnięte kryzysem siły bezpieczeństwa, elita
wojskowa i uytamniająca się partia konserwa, dłu-
tająca raczej pora oficjalnie istniejącą strukturą,
i bezpośrednio powiązana z naspót tajnic prowa-
dzonymi operacjami wywiadu sowieckiego w Polsce.

Taka próba sił mogła się skończyć tylko
jednym — konfrontacją.

Była to tylko sprawa czasu.

Coty wolny świat powinnic nie zrozumiać
też próby sił. Chociaż słusznie myślał on, że
główna przeszkoda, dla procesu demokracji
w Polsce jest ZSRR i jego satelici, to jednakże
niepotrzebnie skoncentrował na tym całą swoją
uwagę, i jej okazji uprosić wiele spraw.

Innymi słowy, sowieckim niaradownic udare-
niami w Polsce i miliona sowieckich kontraktów

⑥

utożsamiana była powołać do życia z formą bezpośredniej interwencji wojskowej w Polsce.

Tak wyobrażają sobie scenariusz natywnego przebiegu wydarzeń prowadzić do uproszczonej formuły na Zachodzie, że kryzys polski powinien być rozwiązywany przez samych Polaków.

Formuła taka w normalnych demokratycznych warunkach mogłaby z pewnością mieć masadnienie.

Ale jakos' zapomniano, że Polska nawet po powstaniu Solidarności, porażona krzyżem o radowanymi strukturami, noszącymi opresyjny charakter i gotowymi w każdej chwili do skoku na młody ruch demokratyczny.

Nie ma już co dodawać, że owe struktury nie są, w rzeczywistości niczym innym jak "piątą kolumną" sowiecką w Polsce. Związek sowiecki miał wiele czasu na obsadzenie owych struktur swoją własną agenturą, z tym że Polska jest dla niego ważniejszym krajem niż jakikolwiek inny w jego orbicie.

Tak więc rozwiązanie rozwiązania kryzysu samym Polakom, otoczonymi wojskami sowieckimi i ich ~~satelitami~~ ^{satelitów}, jak również tymi znajdującymi

(7)

się w samej Polsce oraz plusowa "pięta ko-
łunka", było zadaniem ponad miarę,

Katastrofa była tu więcej niż pewna.

W tym momencie dzielnym jednakże katery-
gicznie odnucić pogląd, iż obecne zastosowanie
się w Polsce było spowodowane różnym ra-
dykalizmem samej Solidarności.

Nic bardziej fałszywego niż taki pogląd!
Chociaż prawda, iż taka radykalizacja też miała
miejsce.

Ale przyczynę po temu wynikały z frustracji,
iż Solidarność, będąc masową organizacją, została
wskazanie sprowadzona do zera. Wszystki jej ne-
gociacje z władzami prowadzone były w złej
wierności przez te władze. A nawet ujednoliczone
umówienia, jeśli w ogóle miały miejsce, pozos-
tawiały na papierze.

W ten sposób fałszywa władza polegająca
na dystryktowaniu Solidarności jako rządu-
nego towarzystwa, stała się więcej niż oczywista.
Ale to jeszcze dalece nie koniec historii.

Perfidia władzy poszła dalej i przybrała formę
mśczenia się, na ludności, która zdesperowana
zarękała się, uganiać po ślepiach za najbardziej

⑧

podstawowymi artykulami dnia codziennego. Jest wiele dowodów na to, że władze manipulowały dostawami na rynku. A tymczasem kolejki stawały się coraz dłuższe a racjonowanie coraz szersze.

Władze wierzyły, że utrzymując ludzi w ciągłej pogoni za żywnością, miedziem, rękawicami i wieloma innymi produktami - odwrócili ich od rebelii i spódek i w ogóle odbicie im czas na myślenie co dalej.

W tym samym czasie wyjątkowo złośliwa propaganda przeciw ~~rebelii~~ chaosowi, nekomo spowodowanemu przez Solidarność, zaczęła się ~~rozpi~~ lać ze wszystkich środków masowego przekazu. Propaganda ta naturalnie odbijała się echem w ZSRR, NRD i Czechosłowacji. Wyobrymianie wii Solidarności i przypisywanie wszystkich trudności strajkom stało się rzeczą.

Innymi słowy, główna strategia władz polegająca na ratowaniu, że im górej tym lepiej - działata na pełnych obrotach.

I w tym miejscu pojawia się zagadkowa postać gen. Jaruzelskiego.

Jaka jest jego rola w naszym tragicznym pol-

9

skim dramacie?

Otoż sam fakt, że jego droga do pełni władzy przebiegała tak jak przebiegała - dowodzi jasno, że musieliśmy cieszyć się z awansu Kromka, który zaakceptował jego bezprecedensowe monopolizowanie władzy.

Mając rany z tego doświadczenia z Dubcekiem w bezkostwacji, który w osadzie Moskwy zawiódł ją, w przypadku Jaruzelskiego Moskwa musiała mieć naprawdę powody wieneria w jego lojalności. Teraz wiener, choć do niedawna sam w to nie wierzył, że to był mi kto inny jak sam Jaruzelski, który kryje mi, że bydgoska, prowokacja, marcową, w czasie której pobito niektóre dyktatory Solidarności. Jakos dotąd ani sprawy pobicia, ani ten wydający rozkazy po tym, mi rateli odwaleni, Dziwne, prawda?

Ja sam rozmawiałem z Lechem Wałęsą, i Janem Rulewskim, ten ostatni to właśnie ofiara wspomnianego pobicia, w czasie ich pobytu w Tokio w maju - jak to z tym wstawić było.

Obaj wskazywali palcem gdzieś bardzo wysoko, choć jakos unikali ograniczenia narzuć.

~~Przy okazji, że mi mogła w to wierzyć.~~

(10)

W czasie swojego ostatniego pobytu w czerwcu w Warszawie słyszałem podobną wersję, tym razem z pewnych źródeł i bez oszczędzania nazwiska. Przypomnę, że mi mojątem u to uwić.

Ale przy okazji tej sprawy chciałem oświadczyć, że możliwości wybuchu wówczas strajku generalnego obudziła mnie marszałek uocy u Tokio ^(pilna) Depena, informująca mnie jako ambasadora o możliwości wprowadzenia stanu wojennego u Polsce.

Tak więc jmi deuno temu możliwości jego wprowadzenia byta serio brana pod uwagę.

Przy okazji chciałem dodać, że Depena ta nigdy mi została odwotana.

Jdiny dalej.

Jestem przekonany, że Związek Sowiecki, działając ściśle u porozumieniu z władzami PRL, celowo tak działat, aby odwrócić uwagę volnego świata od wewnętrznych spraw polskich, a kierować ją na sprawy zewnętrzne. Przejawiało się to w czasie te nowych manewrach u Polsce i uolot Polski.

Kiedy więc bat się wprowadzenia ich u interwencji u Polsce, Wienąc u to na świecie uzmagat się krzyk, żeby sprawy polskie zostawić samym Polakom do rozwiązania.

(11)

Mysle, że taki obrót sprawy był na rękę Moskwie i jej warszawskiemu marionetkowi.

Bowiem gdy Kaidy przyjmował mi milivnicia, interwencji z zewnątrz tak naprawdę Polsce groziła właśnie interwencja od wewnątrz, która zresztą zaczęła się przygotowywać w skrytości.

Muszę dodać, że ta perfidna gra została jeszcze dalej.

Otóż osobiscie byłem zaintrygowany listem Kromka z 5 czerwca do KC PZPR. Tak się stało, że wkrótce potem byłem w Moskwie. Moje zaintrygowanie sprawą nawet wzrosło.

Przylatując do Warszawy z Moskwy dowiedziałem się, że to nasi generałowie rucili wyzwanie Moskwie w związku z listem.

Rozmawiając z Kanią i Jaruzelskim chciałem jakoś dotrzeć do prawdy. Oba unikali wyraźnie wypowiedzenia mi w tej sprawie.

Zatem wręcz podejrzewać, że coś jest tu nie tak. Chciałbym dodać, że podobne podejścia styszatem od innych. To znaczy, że cała sprawa była zżecznie ukartowana, gra.

I pomogła ona rzeczywiście przedstawianiu

Kani, a jenae bardziej Jasuzelskiego, jako prawdziwych patriotów. Obaj zostali obywatelami, zwiększając głosy, a w końcu Jasuzelski, wybrani na listopadowym zjeździe PZPR do nowego KC i obaj cieszyli się w jego frakcji największą popularnością.

A sam Zjazd chętnie słuchał ich wskazówek co do składu nowego KC.

I tak KC, jak nigdy przedtem, obsadzone zostało dużą ilością wojskowych i w ogóle twardogłowych.

Chyba gra odegrana przez wspomniany list - zaowocowała. I nawet niewątpliwie demokratyczne wybory do KC nie spowodowały wyboru skrzydła liberalnego, poza wyjątkami, do najwyższych władz partyjnych.

Był to zły omen.

Wreszcie nadszedł ostatni etap próby sił. Oficjalna propaganda zaczęła historycznie denuncjować różne wydania jakoby anty-socjalistyczne i antysowieckie.

Specjalnie obydłwie było rodmuchiwanie przypadków bezczeszczenia grobów żołnierzy sowieckich. Tylko jakos chwilę pominiano

(13)

bezczeszczenie grobów żołnierzy i partyzantów polskich, mi mówiąc jui o zniknięciu z Powązek symbolicznego pomnika Ofiar Katyńskich, morderstwa dokonanego przez Sowietów w kwietniu 1940 r.

Wszystko to mi wrożyło nic dobrego,

Ale żeby jui do końca odwrócić uwagę, rząd sowiecki stałt nawet oficjalny protest u związku z niektórymi sukcesami administracyjnymi w Polsce.

Ten fakt powinien uprowadzić w błąd polską i światową opinię. Wyglądało bowiem na to, że stosunki między Warszawą a Moskwą zaczynają się psuć.

I kiedy jui ostatecznie przygotowania do stanu wojennego weszły w końcowe stadium wówczas, a Jaruzelski monopolizował w swoim reżimie całą władzę, to nawet i to dezorientowana opinia przyjęła za dobrą monetę.

Ludzie poprostu chcieli wiedzieć, że jak przyjdzie co do czego, to Jaruzelski przy pomocy będzie się starał ich bronić przed sowiecką interwencją.

Ale prawda była niestety diametralnie inna. Gdnis w listopadzie dowiedziatem się z pewnego źródła, że stan wojenny przygotowuje się na

(14)

zimę, prawdopodobnie nawet w grudniu.

Śrogi zimy jak i wyczerpanie ludzi były zapewne argumentami przemawiającymi za takim właśnie wyborem. Udenienie bowiem mogło wtedy liczyć na najmniejszy opór.

Wielu rezerwistów się bawiarstwa, nawet emerytów, zostało pocichu mobilizacji.

W tym samym czasie utadze zaczęły się radzowzai wgraini prowokująco. Ciąa odpowiedzialności za zrywane dialogi zaczęła naturalnie spadać na Solidarność.

J akiby jonne bardziej stępic czynności ludzi nuczono ledwie sprzyzowaną idee "frontu porozumienia narodowego".

Czytatem odpowiedni list BP w tej sprawie. Bytem zaskoczony jego przykrością. Byto dla mnie jasne, że nikt tu tej sprawy serio mi traktował.

Potem postanowiono zacząć, że Solidarność zaczęła przygotowywać zamach stanu.

No i w końcu ogłoszono stan wojenny. Wojnę Narodowi Polskiemu wypowiedzieli sowieccy agenci, nonący niestety polskie mundury.

Niektórzy chcą, nawet uciec, i Jaruzelski, ogłaszając stan wojenny chciał uniknąć ciosu przygotowanego przez Sowietów.

Ale utracić teraz tej mi mała udowodnić.

Pracownicy, Sowietów musiałoby być dokładnie poinformowane o wszystkim. Nawet więcej, Musiałoby one zatwierdzić ruch wojsk. ^{Powódź} Układu Warszawskiego musi i goj wiedzieć o najmniejszym ruchu wojsk na jego terenie operacyjnym. Często wizyty Kulikowa, d-ty UW, w Warszawie nasuwają przypuszczenia potwierdzające ten.

Wielka ni, dzień dla niego Moskwa ugharnta tyle czerpliwosci wobec polskich wydarzeń i niektóre tak dłuży.

Mysle, że warto jej było uciekać. Bezpośrednia interwencja sowiecka w Polsce, choć ciągle możliwa, byłaby najmniej korzystnym wyborem.

Nabawia interwencja ukryta, jak to ma obecnie miejsce, jest rozwiązaniem najkorzystniejszym.

Z dlatego warto było uciekać.

Co się teraz samego Jaruzelskiego, to odegrał on tu najbardzieją, grę w naszej historii.

Naród by go ucił, gdyby przeciwstawił się agresji, nawet gdyby za to drogo zapłacił.

(16)

Ale naród nigdy, powtarzam nigdy, mi wybacz
mu przelanej krwi górników i innych w tych
czarnych dniach naszej historii

Niech mordercy mi stoją, mi w szaty zbawców!
Polski naród imi wydał swój wadył na swoich
zdrójcach,

Tęba mić nadzieję, że mi uciekną, oni przed
karać, ręką Sprawiedliwosci,

Czcigodni Członkowie Kongresu Stanów
Zjednoczonych,

Gwałcenie praw ludzkich przez juntę wojsko-
wą w Polsce jest drugo będnim punktem
porządku dnia w Polsce i w świecie.

Junta twierdzi, że Solidarności chcąc
zniszczyć niepodległość Polski, przygotowując
demonstrację w Warszawie 17 grudnia dla
upamiętnienia poległych robotników 11 lat
wciwniej, oraz że mówita o referendum
na temat porostawania obecnego nędn
u wtudry,

Proszę mi porodzić rając mi, pokrócce tymi
niby odpychającymi ramadami na niepodległość

Polshii.

Co ni, tyazh prichinnoy ni by prestupstva Solidarnosci, to sprava vyglada tak, ie mordercy robotnikov polshikh v portade baltyzhikh v grudnie 1970r. jakoi sa, ciagle nizhani.

I cy moi kholodnykh mo vic o prestuzhganii prav utovicha, kheydu ludii strela ni, jak chice, a mordercy ni tyzho ni sa, karani, ale i nizhani?

A cy v ogole iest prestupstvennoe chciit' pamiat' zmartykh? Cei to iest za pravitvo, ktoze ni, tyzho obania?

Teraz odnosnie drugogo ni by prestupstva Solidarnosci, ty, tyzho, ie chciata zapytai ludii co myslat', o svoim nadvic.

Sprava ta vy maga srazhobnoy kragi.

Otoi Polsha povojenna nigdy ni miata volnykh vyborai. Ocy isciit', jakiholvidk volhe vyborai vysadit' by i siodta nadvicace krajem sovietkii marionetkii.

Wszystko bytoby jednaki v ponadku, gdyby chci to povrediciano ludzion otvarcii, ie marionetkii sa, marionetkami.

Ale marionetkii tvierdia, ie sa, ni podlegte.

Co prawda są "socjalistyczne" i w "sojuzie z ZSRR",
ale jednakże niepodległe.

A kiedy to ogólnie miało nie naprawde, wydać,
wtedy marionetki rozpoznają samej idei.

Oczywiście wiedzieli co robią. Bo niechcąc nie-
podległości Polski, to nic innego jak jej totalna
zależność od Związku Sowieckiego.

Ten właśnie fakt sam u siebie jest najbardziej
odrażającym pogwałceniem podstawowych praw cito-
wiska.

Co mi zaś tyczy socjalizmu, który do Polski
został przyniesiony na sowieckich bagnietach, do
jego miejsca jest tu wręcz nieprawdopodobna.

Ludziom braknie dostojnie wykształcenia,

Nędza i upodlenie, ~~których~~ których iżycie naród pol-
ski, to taki jest gwałceniem praw ludzkich.

Mój kraj jest względnie bogaty u surowce i u ziemi,
i ma naprawde pracowitych ludzi.

A mimo ogólnie ratowanie mi polskiej gospo-
darstwu jest jedynie u sygn - rodzaju u świecie.

Mimo to ludziami mi ciągle umawia, że iżycie
u najlepszym u systemach, jeżeli kiedykolwiek ludzkości
wydane!

Ponadto warto dodać, że Solidarność nigdy nie chciła

(19)

obalaci socjalizmu.

Tak więc kiedy ludzie chcą, znać albo prawdę,
albo chcą się, zapytać siebie co myśla, o utajonym
nędze, to wtedy toną się czotgi, bo niby
państwo znajduje się w śmiertelnym niebezpie-
czeństwie!

Co za perfidia! Co za gwałt w odnie-
sieniu do ludzkiej praw!

Za ten utajony gwałt Związek Sowiecki
i jego warszawski marionetki nie mogą
ujść kary!

Czterogodni Członkowie Kongresu Stanów Zjed-
noczonych,

Dramat polski, który się rozgrywa na Wa-
rszawie osadzi mi jest, postaram - mi
jest polskiego wydania, choć prawda, że de-
klamuje się przy współudziale warszawskich ma-
rionetek.

Pravdivy scenarzyści i dyrygenci tego pol-
skiego dramatu siedzą za kruszowymi murami!
36-millionowy Naród, żyjący już tyle lat w
sowieckim jarmie, może mieć niechęć parę

(20)

tyśce zdrajców. Uplaszani na poręczach
kolumnach, ubrojeni po ręby i mający po-
parci sowieckiej potęgi, mogą oni chytowo
radać ciós miłego mi spodniejącemu ni
narodowi.

Ale to jest tylko pierwsza runda!

Zbrodnia popełniana w Polsce mi utamnia
ducha oporu polskiego. Polacy una, ni, teraz
twardej lekcji. Ale Polacy una, ni, szybko.

Niech nikt mi będzie zwiędzony oficjalną
propagandą, ni rzuci w Polsce powraca do normy.

Ono jhi nigdy do niej mi powróci dokąd
Ona sama mi będzie wolna!

Ci, którzy są w arestach i obozach będą
zastępcami przez tyśce innych.

Jestli utamnie potężny kros dialogowi, a na
porządku dnia portaity bagniet, to będą
go miały!

To będzie przede wszystkim nana walka.
My, a teraz i ja jestem tym walującym
o wolność Polski, chcemy tylko, aby nas
zrozumiano, ni u nequintosi walujemy
przeciwko Związkowi sowieckiemu. Zwiędzona
Polska mi jest w nequintosi Polska.

(21)

J dlatzgo mi ma jakichs "wewnętrznych spraw polskich", które miałyby być rozwiązywane tylko przez samych Polaków.

J tylko chcemy, żeby u ty nas rozumiano, co nasem tak trudno zrozumieć u krajach bliżej Polski.

Nie pojmowanie tego jest mi tylko rozłąką naiwności, ale wręcz granicą z niedopowiedzialnością, wobec ideału wolności.

Wy, Czajgodni Czoukovic Kowpescu Stanou Zjednoczonych, jesteście tam utraśnieni wielkim gwałtem praw ludzkich u Polsce. W rzeczywistości mi jest to nic nowego, gdyż festiwal gwałtu trwa u Polsce już od lat, a to jest jego tylko nową odmianą.

J wystarczy gwałtu mieć tu być nawet więcej, jest sprawa filozoficzna, ile ludzi dotąd zabito u Polsce. Ludzi mi, poprostu rabijs i to się, liary.

Ludzion mi odmanis najbardziej podstarawych praw według najlepszych faszystowskich i stalinowskich wzorców.

A za tym wszystkim kryje mi szataniski Związek Sowiecki z jego wielkim systemem

który chce zagnity do cna - ciągle jeszcze
zatrwa śmiertelnie.

Prone, karmicie ten system Wam - zbroie
a pewnego dnia sami będziecie preni
ukaszem!

Nie dajcie jednego centa zdradniczej
polskiej i kucie wojskowej, która gwałci ory-
stho, od karty NZ porywając, a na po-
ranniciach helsińskich konicząc.

Pomagajcie tylko ludności w Polsce, ale
kwarantami, nad którymi macie ustalić
godną rangę kontrolę.

Polska ma prawo być wolną, używając
dla tego celu wszystkich dostępnych środków.

My Polacy nigdy nie, nie poddany, nie
specjalny doład nana uhochana Madra
Polska nie będzie wolna od onelkiego
obcego ucisku.

Jak to powiedział mój wielki Rodak,
Jan Paweł II - nie ma sprawiedliwej Euro-
py bez wolnej Polski.

Ja idę nawet dalej - nie ma sprawiedli-
wego świata bez wolnej Polski!
Jeszcze Polska nie zginęła!
Dzielcie się na uwagę.